

dla studentów wydziałów prawa, prawa kanonicznego, administracji oraz teologii, a w szczególności seminariów duchownych. Może również służyć pomocą dla osób pracujących w administracji kościelnej oraz wszystkich interesujących się aktualnym stanem stosunków między państwem a Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi.

Mirosław Sitarz
Katedra Kościelnego Prawa Publicznego
i Konstytucyjnego WPPKiA KUL

Glosa do wyroku z dnia 13 lutego 2004 r. (IV CK 24/03)¹

Dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron.

Na wstępie glosy pragnę zaznaczyć, że ustosunkowuję się w niej tylko do samej kwestii prawnej dotyczącej dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu jako działania nie naruszającego zasad bezstronności sądu i równości stron. Nie odnoszę się natomiast do merytorycznej słuszności rozstrzygnięcia zapadłego w przedmiotowej sprawie.

Sąd Najwyższy udzielił pozytywnej odpowiedzi na pytanie, czy kompetencja sądu do dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez stronę jest zgodna z zasadami bezstronności sądu i równości stron. Mając na względzie fakt, iż obie te zasady znajdują odzwierciedlenie nie tylko w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, ale również w Konstytucji RP, należy stwierdzić, że tym samym Sąd Najwyższy zajął stanowisko w przedmiocie zgodności art. 232 zd. 2 k.p.c. z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Przechodząc do rozważań na temat kompetencji sądu do dopuszczenia z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę, Sąd Najwyższy zwraca uwagę na zmiany dokonane w kodeksie postępowania cywilnego ustawą z dnia 1 marca 1996 r.², które

¹ Wyrok został opublikowany w OSNC 2005, nr 3, poz. 45; glosy do niego napisali: B. W o j c i e c h o w s k i, „Palestra” 2005, nr 3-4, s. 280 n. oraz P. R y l s k i, „Przeгляд Sądowy” 2005, nr 10, s. 135 i n.

² Ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu układowym, kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 55, poz. 189).

wzmocniły zasadę kontrydiktoryjności postępowania cywilnego i zwolniły sąd z obowiązku przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy³. Jednocześnie podkreśla, że sąd nie został całkowicie pozbawiony inicjatywy dowodowej, a dawny obowiązek w tym zakresie przestoczył się w prawo, które aktualizuje się w szczególnych sytuacjach: np. gdy strona zmierza do obejścia prawa, w wypadku procesów fikcyjnych, w razie nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń. W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy podnosi, że także po kolejnej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z 24 maja 2000 r.⁴, ustawodawca nie zrezygnował z powinności czuwania przez sąd nad przestrzeganiem form postępowania cywilnego, tak by doprowadziły do prawidłowych ustaleń faktycznych. Przy istotnym wzmocnieniu zasady kontrydiktoryjności zachowany został cel postępowania cywilnego w postaci dążenia do wydania orzeczenia zgodnego z zastosowaną normą prawną, czyli odpowiadającego rzeczywistym okolicznościom sprawy. W konsekwencji powyższego dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron, nie można bowiem sądowi zarzucić, że działając w ramach przysługującego mu uprawnienia realizuje cel wydania słusznego wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy. Sąd Najwyższy na zakończenie swojego wywodu odniósł się jeszcze do kwestii samego wykorzystania przedmiotowego uprawnienia, stwierdzając, że w tym zakresie powinna zostać uwzględniona wskazówka interpretacyjna, wynikająca z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.

W pełni podzielam stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w glosowanym wyroku, że dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu – rozumiane jako kompetencja sądu wynikająca z unormowania art. 232 k.p.c. – nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron. Zajęcie odmiennego stanowiska byłoby jednoznaczne z wysunięciem postulatu zmiany przepisu art. 232 zdanie drugie jako sprzecznego z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wydaje się również, że Sąd Najwyższy, wskazując na przykładowe sytuacje, w których aktualizuje się obowiązek do podjęcia inicjatywy dowodowej, podtrzymał dotychczasową linię orzecznictwa, zgodnie z którą w wyjątkowych wypadkach można sądowi postawić zarzut

³ Określając charakter zmian, które nastąpiły w procedurze cywilnej wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 1 marca 1996 r., Sąd Najwyższy wprost wypowiada się o zasadniczym przewartościowaniu, przywróceniu zasady kontrydiktoryjności, o jej dominacji w procesie, o ukształtowaniu przez tę nowelę systemu kontrydiktoryjnego procesu, którego dysponentem są strony, a sąd przestał być odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego – zob. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNP 1998, nr 21, poz. 643; wyrok SN z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 208; wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNP 1999, nr 20, poz. 662; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2000 r., III CKN 567/98, niepubl.

⁴ Ustawa z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. nr 48, poz. 554).

nieprzeprowadzenia dowodu z urzędu⁵. Pogląd ten zdecydowanie przeważa również w wypowiedziach doktryny⁶.

⁵ Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że uprawnienie sądu do dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę ma charakter wyjątkowy, a działanie sądu w tym zakresie musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności podjęcia inicjatywy w tym kierunku – zob. wyrok SN z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNP 1999, nr 17, poz. 556. W konsekwencji nieprzeprowadzenie dowodu przez sąd z urzędu tylko w szczególnym wypadku może uzasadniać podstawę kasacyjną. Do takich wypadków Sąd Najwyższy zaliczył: sprawę w której strony zmiarają do obejścia prawa, w razie rażącej nieporadności strony działającej bez adwokata lub radcy prawnego, której – wobec niepodjęcia przez nią właściwych czynności, mimo stosownych pouczeń sądu – grozi naruszenie interesu podlegającego szczególnej ochronie – zob. uchwała SN z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00 OSNC 2000, nr 11, poz. 195, w razie istnienia trudnych do przewyżczenia przez stronę przeszkód w powołaniu dowodu – zob. wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52, gdy zachodzi podejrzenie prowadzenia przez stronę procesu fikcyjnego, w sprawach, w których dochodzi do głosu interes publiczny (np. w sprawach o ustalenie ojcostwa – zob. wyrok SN z dnia 25 lipca 2000 r., III CKN 1034/00 – niepubl.), gdy wymaga tego interes społeczny – zob. wyrok SN z dnia 10 października 1997 r., II CKN 374/97, OSP 1998, nr 6, poz. 111, w sprawach, w których istnieje podejrzenie, że strony zmiarają do pokrzywdzenia osób trzecich (np. w sprawie o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej z ważnych powodów, co może zmiarać do pokrzywdzenia wierzycieli – zob. wyrok SN z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 293/00 – niepubl.; wyrok SN z dnia 23 lipca 1997 r., II CRN 105/97. Prok. i Pr. 1998, nr 1; wyrok SN z dnia 20 sierpnia 1996 r., II CRN 72/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 21), w sprawach, kiedy jest to szczególnie uzasadnione lub oczywiste – zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 1998 r., I PKN 194/98, OSNP 1999, nr 13, poz. 425; wyrok SN z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 208, w przypadku wątpliwości co do wiarygodności przedstawionych przez stronę dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (np. w razie wątpliwości sąd orzekający powinien sprawdzić, czy przedstawione przez strony dokumenty urzędowe mieszczą się w zakresie ich urzędowej funkcji i czy wobec tego mogą być potraktowane jako dokumenty urzędowe – zob. wyrok SN z dnia 6 grudnia 2000 r., II UKN 118/00, OSNP 2002, nr 15, poz. 363; postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 1322/00 – niepubl.), z uwagi na specyfikę pewnych spraw, gdy przepis szczególnie przewiduje obowiązek sądu do działania z urzędu (np. w sprawie o rozwód sąd ma obowiązek ustalić, jakie przyczyny doprowadziły do rozkładu pożycia małżeńskiego i czy rozkład ten jest zupełny i trwały – art. 441 k.p.c., w sprawach z zakresu prawa pracy czy ubezpieczeń społecznych sąd nie może pominąć dowodów mających dla rozstrzygnięcia sprawy decydujące znaczenia – co wynika z treści art. 468 § 1 i 2 k.p.c. – zob. wyrok SN z dnia 10 grudnia 1998 r., I CKN 912/97, OSNC 1999, nr 6, poz. 117; wyrok SN z dnia 25 marca 1998 r., II UKN 574/97, OSNP 1999, nr 6, poz. 214).

⁶ A. G ó r s k i, *Dopuszczenie dowodu z urzędu a zarzucalność procesowa tej czynności sądu cywilnego*, „Palestra” 2001, nr 11-12, s. 43-47; inaczej – K. K n o p p e k, *Zmierzch zasady prawdy obiektywnej w procesie cywilnym*, „Palestra” 2005, nr 1-2, s. 12 – autor ten podnosi, że spośród kilku znaczeń semantycznych wyrazu „może” wyróżnianych przez teoretyków prawa, żadne z nich nie oznacza „musi”. Trudno zatem sądowi, który miał możliwość dokonania jakiejś czynności, postawić skuteczny zarzut, że czynności tej nie dokonał – dotyczy to odpowiednio możliwości dopuszczania przez sąd dowodów z urzędu.

Lektura zarówno samej tezy, jak i uzasadnienia wyroku nie pozwala jednak odpowiedzieć na pytanie, czy zdaniem Sądu Najwyższego, *in casu* sąd dopuszczając dowody z urzędu, z pominięciem wskazówki interpretacyjnej wynikającej z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., działa z naruszeniem zasad równości stron i bezstronności sądu, a tym samym dopuszcza się obrazy nie tylko art. 232 k.p.c. ale również art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji⁷. Kwestia ta jest bardzo interesująca i ważna nie tylko dla teorii procesu cywilnego, ale przede wszystkim dla praktyki sądowej. Analiza art. 232 k.p.c. dokonana przez pryzmat zasad rządzących postępowaniem cywilnym, w kontekście zmian, jakie nastąpiły w wyniku kolejnych nowelizacji, pozwala na pozytywną odpowiedź na tak postawione pytanie⁸.

Kolejne nowelizacje kodeksu postępowania cywilnego z lat 1990-2005 wprowadziły bardzo głęboką reformę postępowania cywilnego w sprawach cywilnych, co w istocie doprowadziło do rezygnacji z jego dotychczasowego socjalistycznego modelu. Nową treść otrzymały naczelnne zasady postępowania cywilnego, a w szczególności zasada prawdy materialnej (obiektywnej) i kontradiktoryjności. Ta ostatnia stała się zasadą dominującą, rzeczywistą podstawą konstruującą przebieg całego procesu. Sąd nie dąży już, jak poprzednio, do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych – nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego. Ciężar instruowania spoczywa na stronach i uczestnikach postępowania, i to one ponoszą ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu. Sąd stał się obiektywnym arbitrem, rozstrzygającym każdą sprawę, bez zaangażowania po którejkolwiek stronie procesu poprzez uzupełnienie materiału faktycznego i dowodowego. Proces cywilny stał się aktem, w którym spierają się dwie równoprawne strony, w którym na pierwszy plan wysuwa się prywatny interes przeciwników, a nie interes publiczny, za którym stoi wszechpotężne państwo starające się kontrolować wszelkie przejawy aktywności swoich obywateli.

Przez pryzmat naczelnnych zasad postępowania cywilnego powinno być odczytywane prawo sądu do dopuszczenia z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę⁹. Prawo sądu stanowi wyjątek, który aktualizuje się wyłącznie w szczególnych sytuacjach.

Jeżeli działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu nie wskazanego przez stronę nie wiąże się z jakąś wyjątkową sytuacją procesową, nie wpływa z opartej na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności działania w tym zakresie, a w konsekwencji prowadzi do niczym nie uzasadnionego wyręczenia beczynnej strony w jej procesowym obowiązku – to z pewnością takie działanie jest nie tylko

⁷ Por. W o j c i e c h o w s k i, dz. cyt., s. 282.

⁸ Por. A. G ó r a – B ł a s z c z y k o w s k a, *Zasada równości stron w aspekcie zmiany przepisów art. 5 i 212 k.p.c. i wynikających z nich obowiązków sądu w postępowaniu cywilnym (uwagi na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 10, s. 93.

⁹ Za potrzebą odczytywania przepisów kodeksu postępowania cywilnego w powiązaniu z naczelnymi zasadami opowiedział się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116, s. 396.

sprzeczne z zasadą kontrydiktoryjności, narusza obowiązującą zasadę rozkładu ciężaru dowodu, ale również prowadzi do naruszenia zasady równości stron i stwarza wątpliwość co do bezstronności sądu.

Powszechnie podkreśla się w doktrynie, że konstytucyjna zasada równości obywateli wobec prawa nabiera szczególnego znaczenia na gruncie procesu cywilnego¹⁰. Przesądza o tym istota procesu będącego sporem o prawo, w którym występują strony o przeciwstawnych interesach. To strony decydują o tym, że spór prawny przekształca się w spór sądowy, to od nich zależy, czy chcą sprawę zakończyć polubownie, skorzystać z pomocy mediatora, czy też prowadzić spór aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. W piśmiennictwie wskazuje się na dwa aspekty równouprawnienia stron w procesie cywilnym: możliwość korzystania przez strony z takich samych środków obrony swych praw i wysłuchanie obu stron przez sąd¹¹. Na zasadę równości (oznaczającą równość stosowania prawa i równość w prawie) można spojrzeć również przez pryzmat art. 32 Konstytucji. Przepis ten formułuje zasadę równości jako normę konstytucyjną, adresowaną do wszelkich organów władzy publicznej zarówno stosujących prawo, jak i stanowiących prawo, a ponadto określa granice dopuszczalnych różnicowań podmiotów prawa. Z jego treści wypływa też założenie, że żadne kryterium nie może stanowić podstawy dla różnicowań niesprawiedliwych, dyskryminujących dane podmioty. Trybunał Konstytucyjny w licznych wypowiedziach odnoszących się do zasady równości wielokrotnie podkreślał, że jeżeli prawodawca różnicuje podmioty prawa, które charakteryzują się wspólną cechą istotną, to wprowadza odstępstwo od zasady równości, jednakże takie odstępstwo nie musi jeszcze oznaczać naruszenia zasady równości. Zdaniem Trybunału jest ono dopuszczalne, jeżeli zostały spełnione następujące warunki: kryterium zróżnicowania pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji (kryterium racjonalności), waga interesu, któremu zróżnicowanie ma służyć, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego zróżnicowania (kryterium proporcjonalności), kryterium zróżnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych (kryterium sprawiedliwości)¹².

¹⁰ J. J o d ł o w s k i, Z. R e s i c h, J. L a p i e r r e, T. M i s i u k - J o d ł o w s k a, K. W e i t z, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005, s. 134 n.; H. D o l e c k i, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 59-60.

¹¹ J o d ł o w s k i, R e s i c h, L a p i e r r e, M i s i u k - J o d ł o w s k a, W e i t z, dz. cyt., s. 134; W. B r o n i e w i c z, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2005, s. 57.

¹² Konstytucyjną zasadę równości w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego bardzo szeroko omawia J. Oniszczyk (w: *Równość – najpierwsza z zasad i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2004); zob. również: M. C h m a j, *Równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji*, w: *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce*, t. I, *Zasady ogólne*, red. M. Chmaj, Kraków 2002, s. 115-146; B. B a n a s z a k, *Zasada równości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, red. L. Garlicki i A. Szmyt, s. 23-31; R. R. M a ł a j n y, *Reguła równości wobec prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, tamże, s. 178-188.

Przechodząc do rozważań na gruncie procesu cywilnego, należy stwierdzić, że jego pierwszoplanowi aktorzy, powód i pozwany, mają wspólną cechę – przymiot strony – uzasadniającą ich równe traktowanie. Strony postępowania mają prawo do równości w prawie, jak również równości w stosowaniu prawa, prawo do właściwie ukształtowanej procedury zapewniającej im równość praw procesowych i gwarancje jednako-wej możliwości obrony swoich praw i interesów, prawo do równego traktowania przez bezstronny, niezależny i niezawisły sąd. Powołanie dowodu przez sąd z urzędu z reguły jest korzystne dla jednej ze stron, a niekorzystne dla strony przeciwnej¹³. Inicjatywa sądu w zakresie postępowania dowodowego musi wiązać się z zaistnieniem jakiejś wyjątkowej sytuacji procesowej, wypływać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności takiego działania. Tak oceniane zróżnicowanie pozycji stron w procesie, będące odstępstwem od zasady równości, nie będzie równoznaczne z jej naruszeniem, będzie to więc zróżnicowanie usprawiedliwione, nie mające nic wspólnego z dyskryminacją czy też faworyzowaniem jednej ze stron.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia, jak również w innych wypowiedziach poświęconych omawianemu zagadnieniu, wyraźnie wskazuje, że wykorzystanie przez sąd uprawnienia do przeprowadzenia dowodu nie wskazanego przez stronę powinno uwzględniać wskazówkę interpretacyjną wynikającą z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. Zgodnie z zasadą kontradyktoryjności obowiązek przedstawiania dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Działanie sądu z urzędu dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wypływać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności takiego działania¹⁴. Działanie sądu nie może przy tym prowadzić do zastępowania czy też wyřeczania bezczynnych stron w ich procesowych obowiązkach¹⁵. Wnioskując *a contrario* z przytoczonych wypowiedzi Sądu Najwyższego, brak wyjątkowej sytuacji procesowej lub brak opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności działania z urzędu przemawia za jego niedopuszczalnością. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 2000 r. wprost wyraził pogląd, że działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RO). Przytoczona teza tylko pozornie wydaje się sprzeczna z tezą glo-

¹³ Zob. W. B r o n i e w i c z, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116, s. 398; W o j c i e c h o w s k i, dz. cyt., s. 285; K n o p p e k, *Zmierzch zasady prawdy*, s. 12; H. P i e t r z y k o w s k i, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2005, s. 283-284; t e n ż e, *Prawo do rzetelnego procesu w świetle zmienionej procedury cywilnej*, „Przegląd Sądowy”, 2005, nr 10, s. 44; por. C. G r o m a d z k i, Glosa do wyroku z dnia 12 grudnia 2000 r. (V CKN 175/00), „Przegląd Sądowy” 2003, nr 3, s. 141 n.

¹⁴ Takie stanowisko Sąd Najwyższy zajmuje w orzeczeniach wskazanych w przypisie nr 4.

¹⁵ Zob. wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52; wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., I CKN 944/97, Prok. i Pr., 199, nr 11-12, s. 38.

sowanego wyroku¹⁶. Opowiedzenie się za zgodnością z Konstytucją kompetencji sądu do dopuszczenia z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę (art. 232 zdanie drugie) nie neguje poglądu, że działanie sądu z urzędu *in casu* może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Wysoce pożądane byłoby, aby w praktyce sądy, sięgając po „możliwość” dopuszczenia z urzędu dowodów nie wskazanych przez strony, czyniły to nie na zasadzie dowolności, ale po dokładnej analizie sytuacji procesowej, uwzględniając przy tym przedstawione zapatrywania Sądu Najwyższego.

Wagę zasady równości dostrzegł ustawodawca, dokonując ostatnich zmian redakcji art. 5, 184, 212, 339 § 2 k.p.c. tak, aby nie dochodziło do naruszenia konstytucyjnej i kodeksowej zasady równości stron¹⁷. Wychodząc z założenia, że pouczenie stron przez sąd co do czynności procesowych, wykraczające poza uzasadnioną potrzebę i niezbędny zakres, może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron, należy stwierdzić, że niczym nie usprawiedliwiona inicjatywa dowodowa sądu jest znacznym pogwałceniem omawianej zasady. Pouczenie strony z pogwałceniem art. 5 k.p.c. może skutkować powstaniem przekonania u jej przeciwnika o nierównym traktowaniu i braku bezstronności po stronie sędziego. W przypadku obrazy art. 232 zd. 2 k.p.c. wymieniony skutek jest jeszcze bardziej prawdopodobny, a inicjatywa sądu może również doprowadzić do wygrania procesu przez stronę, której bierna postawa najprawdopodobniej doprowadziłaby ją do przegranej¹⁸. W sytuacjach skrajnych może nastąpić rzeczywista zmiana roli sądu, który przestaje być organem rozstrzygającym w sposób bezstronny (*sine ira et studio*) poddany mu pod osąd spór, a staje się faktycznym opiekunem jednej ze stron.

Rozważania nad zasadą równości w kontekście zgodności z nią uprawnienia sądu do dopuszczenia z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę należy w sposób odpowiedni odnieść do konstytucyjnej i kodeksowej zasady bezstronności sędziego¹⁹.

Reasumpcja przedstawionych wywodów ograniczy się do parafrazy dwóch uzupełniających się konstatacji Sądu Najwyższego: wynikająca z unormowania art. 232 k.p.c. kompetencja sądu do dopuszczenia z urzędu dowodu nie wskazanego przez

¹⁶ Por. R y l s k i, dz. cyt., s. 138.

¹⁷ Zob. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 4 października 2002 r., druk nr 965, www.sejm.gov.pl; por. J. J a n k o w s k i, *Nowelizacje KPC wprowadzone w 2005 r.*, Biblioteka Monitora Prawniczego, 2005, s. 11-13.

¹⁸ Jak zasadnie podnosi T. Ereciński, żaden interes publiczny nie ucierpi, jeżeli w procesie cywilnym na skutek zaniechań stron nie zostanie ujawniona prawda – T. E r e c i ń s k i, *Wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego* (stan prawny na 6 lutego 2005 roku), Warszawa 2005, s. 305; można postawić „przewrotne” pytanie, czy w takiej sytuacji – gdy działanie sądu wyręczające bezczynne strony doprowadzi do ujawnienia prawdy – na skutek naruszenia zasady równości stron i bezstronności sądu, nie zostanie naruszony interes publiczny.

¹⁹ Szerzej na temat samej zasady, np. Z. T o b o r, *Bezstronność sędziego*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr , s. 3 n.

stronę i oparte na niej działanie sądu uzasadnione szczególnymi okolicznościami, nie narusza zasad równości stron i bezstronności sądu. Jednocześnie nie jest wykluczone naruszenie obu tych zasad *in casu* przez obiektywnie nie uzasadnione działanie sądu, zmierzające do zastąpienia bezczynności stron w zakresie inicjatywy dowodowej, co stanowi uchybienie procesowe uzasadniające postawienie sądowi zarzutu.

Marek Jaślikowski
WZNPiE KUL w Tomaszowie Lubelskim
aplikant sądowy w okręgu Sądu Okręgowego w Zamościu